

ŁÓDŹCena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 5.00 gr.
Dla rob. 4.00 gr.
C. dnosz. do domu 20 gr.Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 5-go września

№ 246

Nie-by-wa-łe? Prezent Izraelitów dla Rzeczypospolitej Polska mogłaby otrzymać mandat nad Palestyną

Wczorajszy "Nasz Przegląd" wystąpił z sensacyjnym artykułem dyskusyjnym pod tytułem: „Mandat palestyński winna otrzymać Polska”. Autor tego artykułu p. Dawid Socher dowodzi, że „jedynym krajem, który może sprawować mandat nad Palestyną z pożytkiem dla żydów jest — Polska. Zdaniem p. Sochera nawet „antysemizm polski” chętnie zgodzi się na ten projekt, ponieważ w ten sposób Polska mogłaby przyspieszyć emigrację części żydów do Palestyny.

W związku z tym zdumiewającym projektem „AEC” zwróciło się do szeregu osobistości z prośbą o wyrażenie opinii w tej sprawie.

Posel Stanisław Stroński z Klubu Narodowego w następujący sposób oświetla poruszoną przez „Nasz Przegląd” sprawę.

„Wystąpienie p. Dawida Sochera, proponujące przyznanie Polsce mandatu palestyńskiego będzie u nas przyjęte w każdym razie jako objaw miły i dodatni. Świadczy ono bowiem przynajmniej w ogólnym zarysie, i choć by z wielkimi nawet zestrzeżeniami, że nieufność żydów do uczuć polskich, do zarządzeń polskich nie idzie tak daleko, jak się ustawicznie o tem mówi.

Mandaty tego rodzaju, w Palestynie, Mezopotamji i Syrii, zgłoszone są w art. 22 Paktu Ligi dla przygotowania niezależnego bytu danych obszarów, ale z uwzględnieniem całej ludności.

Dla Palestyny dodano jako cel stworzenia tam siedziby narodowej żydowskiej wedle słynnej deklaracji Balfoura z 2 listopada 1917 r. a to określenie siedziby jest bardziej ogólnikowe niż określenie mówiące o państwie żydowskim, co też znalazło wyraz w postanowieniach szczegółowych Ligi Narodów o mandacie palestyńskim z 25 kwietnia 1920 roku.

Ale właściwie trzeba mówić o tej sprawie bez naiwności. Mandaty rozdzielone nie tylko z myślą o tych, którzy w danych obszarach mieszkają, lub będą mieszkali ale i to przede wszystkim z myślą o tych, którzy te mandaty otrzymują jako pewien rodzaj władania w danych okolicach. Anglja otrzymała mandat w Palestynie, Mezopotamji obok mandatu francuskiego w Syrii dlatego, że te kraje znajdują się w węzłowym miejscu imperjum brytyjskiego na drogach między Egiptem a Indjami. Ani o zachwalaniu równowagi, wobec Francji na obszarze przedniej Azji, ani o wypuszczeniu z rąk węża, Wielka Brytania nie nie pomyśli. I dlatego wszelka myśl o oddaniu Polsce mandatu w Palestynie byłaby odparta uwagą, że trudności administracyjne w Palestynie wymagają wielkiego nakładu nawet sił zbrojnych przechodzącego siły Polski, której baza morska nad Bałtykiem jest zbyt odległa, tembardziej, że siły dzisiejszej Polski wystarczają z trudem na uporanie się z zadaniami najbliższymi.

Prezes klubu P.P.S., poseł Niedziałkowski oświadcza nam:

„Jeżeli Anglja nie ma nic przeciwko temu, to ja także nie”.

Wybitny przedstawiciel Wyzwolenia p. St. Thugutt mówi:

„Dziwię się, że „Nasz Przegląd” ma zaufania do Polski w Palestynie, a nie ma go w Warszawie”.

Sjonista poseł Hartglass:

„Uważam ten pomysł za nierealną bombę. Nie miałem jednakowoż nic przeciwko temu gdyby nie obawa, że wrazie objęcia mandatu przez państwo katolickie, mimowoli mandat ten znalazłby się nie w rękach Polski, lecz w rękach Watykanu. My, sjonisci, стоимy na tem stanowisku, iż wrazie gdyby doszło do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie miejsca kultu religijnego, powinny być wyjęte z pod władzy żydowskiej i zneutralizowane. Gdyby niebezpieczeństwo objęcia mandatów przez Watykan usunąć, innych obaw by nie było, albowiem Polska niewątpliwie przyczyniłaby się wybitnie do emigracji żydów do Palestyny”.

Oficerów? Nie wystarczyło

Zmierzech bogów Czyli po wyborach w Toruniu

TORUN 4. 9. (tel. wł.) W niedzielę, dnia 1-go b. m., odbyły się tutaj wybory do Rady Miejskiej przy silnym udziale wyborców.

Nowością w tych wyborach był udział oficerów, którzy głosowali w liczbie 760 osób.

Wyniki wyborów są wielkiem zwycięstwem obozu narodowego i zupełną klęską sanacji, która, mimo że pozostawiła „jedyn-

kę” Frakcji Rewolucyjnej została położona na obie łopatki i z 11 mandatów, które zdobyła wykruszyć z różnych klubów w ubiegłej Radzie Miejskiej, spadła do 5.

Wyniki wyborów przedstawiają się cyfrowo w następujący sposób:

- Lista I — B. B. S. bez mandatu.
- Lista II — P. P. S. mandatów 6.
- Lista III — blok niemiecki głosów 1762 mandatów 6.
- Lista IV — sanacja mandatów 5.
- Lista V — właśc. nieruch. (obóz nar.) mandatów 2.
- Lista VI — Obywatelski Klub Gospodarczy (obóz nar.) mandatów 15.
- Lista VII — N. P. R. (prawica) mandatów 10.

Na 24.947 uprawnionych, głosowało 16.662, czyli 66,78 proc.

Zwycięstwo obozu narodowego w Toruniu jest po zwycięstwie lubelskiem drugim, o dużem znaczeniu sukcesem Stronnictwa Narodowego i stronnictw opozycyjnych wogóle.

Zasługuje ono tembardziej na uwagę, że w tych wyborach walka toczyła się zdecydowanie z sanacją. Rada miejska została rozwiązana z przyczyn błahych. Usiłowały ją pewne czynniki wciągnąć w wir walki politycznej i zmusić do uległości takimże żądaniom jak przemianowanie ulic i innymi, podob-

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki III-go kwartału (różowe) to jest za czas od 1-go września 1929 r. do 1 grudnia 1929 r. upływa dnia 10-go września r. b.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek różowy za II kwartał 1929 roku.

DYREKCYJAŁódzkiego Towarzystwa Elektrycznego,
Spółka Akcyjna.

semi sprawami. Mimo, że w Radzie Miejskiej znalazła się grupa sanatorów, reszta oparła się naciskowi.

Do wyborów wciągnięto oficerów, usiłowano stworzyć Frakcję Rewolucyjną. Sanacyjni pisma rozwinęły olbrzymią agitację. Obóz narodowy żadnych większych wysiłków nie poczynił. Miejscowy organ „Słowo Pomorskie” akcję wyborczą prowadził od niech-

cenia. Sukces okazał się wspaniały.

Obóz Narodowy szedł do wyborów zupełnie bez żadnej pomocy do zewnątrz, nie zawierając żadnych kompromisów, jak i w Lublinie, czemu niewątpliwie zawdzięcza swe zwycięstwo

Wybory w Toruniu, to jeden dowód więcej, że rozpoczął się zmierzch bogów.

Wiercenia w Kieleckiem za ropą naftową

„Polmin” czyni poszukiwania

Wiercenia poszukiwawcze, mającena celu odkrycie nowych złóż naftowych, które uwięzione zostały bardzo dodatnim skutkiem założenia kilku wydajniejszych szybów na stacjach Mraźnicy, obecnie nie ograniczają się bynajmniej do obszaru zagłębia borysławskiego. Zły ropne znajdują się zapewne i w innych częściach naszego kraju, manifestując swą obecność śladami różnego rodzaju w postaci wycieków lub specyficznego zabarwienia wody w pobliżu.

Takie właśnie ślady, wskazujące na obecność ropy naftowej odkryto obecnie w Wójczy, powiatu stopnickiego, w województwie kieleckim, na gruntach należących do p. Popiela. Ślady te zauważono oddawna i wieśniacy okoliczni, podobnie jak w zagłębiu borysławskim, od niepamiętnych czasów korzystają z ropy, zbieranej z powierzchni wód, używając ją, jako smar do osi.

Miejscowością tą zainteresował się obecnie „Polmin” i na mocy kontraktu zawartego z właścicielem gruntów w czasie najbliższym przystępuje do wierceń poszukiwawczych w Wójczy, a na czele prac tych staje inż. Pierścicki, dyrektor techniczny „Polminu”, znany

wiertacz, którego zasługą są ostatnie wielkie dowiercenia szybów gazowych w Daszawie.

Czy odkryte złoża ropy opłaca koszty poszukiwań? Odpowiedź na to będziemy mieli zapewne nie wcześniej, jak po upływie przynajmniej pół roku, gdyż tyle czasu zabierają obecnie wiercenia, prowadzone ulepszonym sposobem amerykańskim. Możliwie, że złoża te okażą się bardzo wydajne. Możliwe jest również, że nastąpi w Wójczy nieoczekiwane odkrycie, jak to często bywa w takich wypadkach, pokładów węgla kamiennego lub brunatnego lignitu, który łatwo jest przerobić na płynne części składowe. Świder wiertniczy z nieomylną pewnością odkryje cały przekrój warstw geologicznych i z tego punktu rozpatrywane wiercenia kieleckie mają bardzo doniosłe znaczenie.

Nie jest też wykluczone podjęcie wierceń w innych nowych dla górnictwa miejscowościach. Ślady obecności ropy naftowej znaleziono nawet w okolicach Inowrocławia, a wiadomo wszak, że nafta zazwyczaj występuje w pobliżu pokładów solnych. Może więc i tam znajdują się nowe źródła bogactw naszego gospodarstwa narodowego.

Pomimo wojny...

Rokowania polsko-chińskie

Z Nankinu — z urzędowych sfer chińskich komunikują, że rokowania o polsko-chiński traktat przyjaźni i handlowy mają przebieg pomyślny i ukończone będą w najbliższym czasie.

Z ramienia rządu chińskiego rokowania ze specjalną delegacją polską prowadzi dyrektor ministerjalny Wang-Tu-Sien i Czau-Lung-Kwang, kierownik departamentu azjatyckiego w chińskim M. S. Z.

Weciułg informacji z tych źródeł, Polska wyraziła zgodę na przyjęcie propozycji chińskiej za podstawę rokowań.

Ulgi kredytowe w Jugosławii

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, że magistraty miast Kamnika i Vraždina w Jugosławii zwróciły się za pośrednictwem polskiego Konsulatu Generalnego w Zagrzebiu, z prośbą o podanie do wiadomości publicznej, że wyżej wymienione miasta udzielają znacznych udogodnień tym przemysłowcom polskim, którzy zechcą zainstalować swe przedsiębiorstwa na terenach powyższych miast. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi (ul. Targowa 63) (J. 2364,2365).

GIELDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ.

Zyto zdrowe, suche zdatne do przemiału 180 tonn transakcje 27,15—27,30

Pszonica nowa, suchu zdatna do przemiału od zł. 38,00 — 40,00.

Pszonica nowa, sucha zdatna do przemiału obroty 15 ton zł. 39,50.

Jęczmień przemiałowy 25,00—26,00

Jęczmień browarowy 28,50—31,50

Owies nowy 20,50—23,50

Mąka żytnia 39,50

Mąka pszenna 60,00—64,00

Otręby żytnie 18,00—19,00

Otręby pszenne 20,50—21,50

Usposobienie spokojne.

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

N. Jork 8,90

Paryż 34,905

Praga 26,395

Szwajcaria 171,65

Sztokholm 238,87

Wiedeń 125,56

Włochy 46,65

Londyn 43,235

Tendencja zwykła.

Kupcy w walce z opieszałością Magistratu

O uporządkowanie ulicy Piotrkowskiej

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich, Piotrkowska 113, w imieniu polskiego kupiectwa, narazonego na poważne straty wskutek zbyt przeciągającego się remontu jezdni na Piotrkowskiej, zwróciło się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych telegraficznie z następującą prośbą:

Wskutek opieszałego przerabiania jezdni na głównej arterji ulicy Piotrkowskiej, kupiectwo z przyczyny utrudnionego ruchu pieszego, a zamkniętego ruchu kołowego, narazone jest na poważne straty.

Warunki sanitarne na tej przestrzeni wskutek braku kanalizacji i niemożności od-

plywu ścieków grożą wywołaniem epidemji, a w razie pożaru, wobec utrudnionego dostępu, mogą spowodować katastrofę i nieobliczalne szkody. Wobec tego zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia, aby Magistrat Łódzki niezwłocznie doprowadził jezdnię na Piotrkowskiej do stanu używalności.

W tej sprawie Zarząd Stowarzyszenia opracowuje memoriał dla przesłania sferom miarodajnym.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Łodzi.

„ODEON”

Przejazd № 2

„WODEWIL”

Główna № 1

„CORSO”

Zielona № 2

Dzisiaj i dni następnych

Ulubienica świata

LYA MARA

w szampańskiej komedji reżyserji
Fr. ZELNIKA p. t.

„Czerwony Krąg”

film zrealizowany podług
głośnej powieści **Edgara Wallace.**

UWAGA: Kinoteatry Odeon—Wodewil wyświetlają jednocześnie. UWAGA

Ulubieniec świata!

Ken Maynard

z swym rumakiem Farzanem w sensacyjno-awanturycznym filmie pod tyt.

1 przeciw 10-ciu

Nadprogram FARSA.

„Na Zachodzie nic nowego”

W ocenie reprezentanta polskich sfer wojskowych

„Im Westen nichts neues“*) — to opis przeżyć młodzieńca, który wyszedł z ławy szkolnej na wojnę i odbył ją na froncie zachodnim w ciągu długich lat trzech. Jest to równocześnie próba analizy duchowego stanu całego pokolenia niemieckiego, powołanego na próg życia do walki o wielkość ojczyzny.

Ze względu na różnicę sądów wywołanych ukazaniem się tej książki wydaje się rzeczą pożyteczną zabranie również głosu i przez wojskowego, który czuje się do tego powołany nie tylko ze względu na treść książki, żywo dotyczącej dziedziny wychowania żołnierskiego, lecz również ze względu na poczucie bezpośredniej bliskości z autorem — rówieśnikiem i dobrym żołnierzem.

Z rzeczy głównych wybija się na plan pierwszy tendencja pacyfistyczna autora. A więc pesymistyczny pogląd na całkowite wyczerpanie i zużycie duchowe młodej generacji zmuszonej do brania udziału w okrucieństwach wojny, jaskrawe obrazy zniszczenia, mordów, strat, dalej (jest to już symptom przeznaczony dla rynku niemieckiego celem niewątpliwego odsłonięcia pacyfistycznych tendencji) — otoczenie nazwisk polskich całkowitą sympatią. Tendencja ta zatem istnieje niewątpliwie, niechże ona wychodzi rodakom autora na zdrowie.

Dalej z rzeczy głównych a ujemnych wybija się skłonność do opisywania zdarzeń życia żołnierskiego, najbardziej prozaicznych i w sposób prawdziwy aż do brudu. A więc żarcie (bo innego rzeczownika trudno tu użyć) i załatwianie innych potrzeb fizjologicznych. Opisom z tej dziedziny poświęcono wiele miejsca i czasami w sposób wesoły i miły (scena kradzieży gęsi, wyprawa nocna do młodych francuzek), lecz przeważnie bije

*) „Im Westen nichts neues” von Erick Maria Remarque. 626 — 620 tys. 1929. Im Propyläen Verlag. Berlin. str. 288.

od tych opisów germański, zwierzęcy, bez myślny fetor. Jednakże i tę skłonność czytelnik nie-niemieckiej narodowości oceni tylko jako osobliwość regionalną. Zadziwia istotnie brak w tej książce jakże często i wspaniale ujawniających się na wojnie charakterów, opisów wrażeń tak potężnych jak marsze, ciężar tornistra, niepogoda i tak dalej.

To są bodaj dwa główne punkty mające oddziaływać ujemnie na czytającego żołnierza. Ale jest znacznie więcej i potężniejszych rzeczy dodatnich.

Przedewszystkiem autor ukazał imponującą, żelazną odwagę żołnierza niemieckiego. Pomimo gazów, czołgów, przewagi pod koniec wojny aliantów w powietrzu, w ludziach w chlebie, w mięsie, w pociskach, pomimo zużycia dział niemieckich, które nie rzadko strzelają w rowy własnej piechoty. Nieprzećiętne męstwo tego żołnierza. Zarówno dzieci jak i brzołatych pospolitaków. Zarówno inteligentnych uczniów gimnazjalnych jak i prostych chłopów. Z przyjemnością czyta się proste słowa, opisujące, może nawet i pomimo woli autora, tę niezłomność, tę stałość żołnierza niemieckiego. Wiemy wszyscy, że to nie pusta chwalebna.

A dalej nad całą książką panuje — według autora jest źródłem wszystkich cnót żołnierskich — przepięknie opisane w setkach sytuacji uczucie koleżeństwa, drużby na śmierć i życie. Są tam opisy wzruszające do łez. Naprzykład chwila zranienia najbliższego przyjaciela Stanisława Katczyńskiego i bezowocne próby ratunku.

Wreszcie budujący stosunek szeregowych do oficerów i naodwrot. Śmierć dowódcy kompanii powinna bodaj się dostać do czytanek żołnierskich.

Oto trzy główne dodatnie wiązania książki, wywołujące wrażenie szacunku i gwałtowną chęć dorównania przeciwnikowi.

— Im Westen nichts neues — to doku-

ment wywiadowczy i dydaktyczny pierwszorzędnej wartości. Dokument przypominający krew i ofiary, jakże bardzo na czasie! Rozpowszechnia się bowiem, dzięki Bogu, w tym momencie, w którym przy śniadaniach rozważa się możliwość i konieczność ewakuacji Nadrenji i konieczność miłości. Czytajcie go wszyscy! I w Hadze i w Polsce, by dowiedzieć się, jak niewielkiego jeszcze było potrzeba wysiłku, by Niemców pokonać. By do wiedzieć się, że wróg nie został pokonany, że „zaufanie do wychowawcy i wiara w ideje przezeń ogłoszone” — mogły się być zalamane w duszach młodego germańskiego pokolenia, wywiezionego na rzeź, że młodzieńcy ci mogliby byli nabrać wstrętu do wojny raz na zawsze — gdyby zwycięstwo było doprowadzone do końca.

Nie wierzymy w pacyfizm Remarque'a. W chwili wydania książki już nie jest aktualny. On mógłby być, on prawie istniał, gdyby za gardło jeszcze chwilę dusić. Oto dlaczego — Im Westen nichts neues — jest lekturą ze wszechmiar polecenia godną.

T.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 3-IX do 9-IX 1929 r 5923

Miłość i trzy Szopeny

Dramat wielkich uczuć — — — — —
— — — — — i wielkiego człowieka

W rolach głównych:
PIERRE BLANCHARD, MARY BELL,
GERMAINE LAUGIER i ZOFJA
ZAJACZKOWSKA

ZYGMUNT MICHAŁOWSKI.

KOBIETA.

NOWELA.

(dokończenie.)

Władze szkolne nie mogły wyjść z podziwu. Jaktol! Taka dobra, pracowita nauczycielka i przytem tak okropnie brzydka! To niepodobieństwo!

A jednak wyraźnie napisano w skardze, że sieje publiczne zgorzenie, że prowadzi — wcale się z tem nie kryjąc — romanse, że całemi nocami nie bywa w domu, że i tak dalej i tak dalej.

Nie dawano temu wiary, ale przecież na leżało załatwić skargę w drodze służbowej.

Drapał się frasobliwie w głowę urzędnik delegowany na wieś do przeprowadzenia śledztwa i sprawdzenia zarzutów, czynionych w skardze brzydkiej nauczycielce. Jak to zrobić? Jak z nią o tem mówić? Taka drażliwa sprawa i tak mało cech prawdopodobieństwa w skardze. Przyszedł do wniosku, że najlepiej będzie sprawę postawić jasno; poprostu dać do przeczytania skargę samej oskarżonej i — niech się tłumaczy.

Tak też zrobił. Po lekcjach, przeprowadzonych przez nauczycielkę wzorowo, rozpoczął z nią poufną rozmowę.

— Bo widzi pani... Nie chcemy w to wierzyć, ale zawsze... skarga. Ja tak poufnie z panią... Oto widzi pani... Najlepiej proszę sobie przeczytać ten papier.

I wręczył groźny akt oskarżenia.

Nauczycielka rzuciła okiem tylko na zapisany papier i milcząc skinęła głową.

— Jaktol! Więc to wszystko prawda! Więc pani... — nie mógł dość nadziwić się urzędnik.

— Tak. Prawda. — Krótko, twardo i z odcieniem tryumfu w głosie potwierdziła oskarżona.

— Wobec tego... rozumie pani... Przykra sprawa, ale trudno. Skoro pani przyznaje sama, że skarga jest słuszna i prawdziwa — nie pozostaje nic innego, jak...

— Wiem. Dymisja. — Spokojnie i jedno cześnie jakgdyby znowu triumfująco odpowiedziała nauczycielka.

— Tak... oczywiście... Nic innego.

Urzędnik wyjechał, a w parę dni potem przyszedł papier urzędowy, udzielający dymisji niemoralnej, siejącej publiczne zgorzenie nauczycielce.

* * *

Matka staruszka zalewała się łzami, stojąc przy urzędowym biurku.

— Ależ, panie naczelniku, to wszystko nieprawda! To niepodobieństwo!

— A jednak oskarżona sama przyznała

się do winy.

— Ależ, panie naczelniku, ja przecież z nią mieszkam. Ani jednej nocy nie spędziła poza domem. To wszystko oszczerstwo, okrutne, nieludzkie oszczerstwo!

— A jednak...

— Jaktol! Więc teraz z matką starą pójdzie na bruk za to, że ktoś — i ktoby to mógł być, mój Boże! — powypisywał takie straszne, nikczemne kłamstwa!

— A jednak...

* * *

Nauczycielka odczytała raz jeszcze bruljon napisanej przez siebie samej skargi do władz szkolnych, którą pokazał jej urzędnik i która narobiła tyle hałasu w urzędzie, na wsi, w powiecie całym.

„...uganiają się za nią chłopci z całej wsi wzajemnością odplaca na wszystkie zalecanki, przez nią rozszedł się z żoną zamożny i uczciwy dotychczas gospodarz, inny napił się, nie chciała ofiarować mu swej miłości... zgorzycielka publiczna...”

Odczytała raz jeszcze to samo-oskarżenie. Uśmiechnęła się do swych myśli. Nareszcie mówią o niej, myślą o niej, piszą o niej — chociaż jest brzydka,

Podeszła do lustra.

W tej chwili po raz pierwszy w życiu wydała się sobie ładną...

W pogoni za absurdem

Andersena bajki na indeksie proletarjackim

Do jakich śmiesznych „curiosów” doprowadza ciągle dążenie do wykrycia za wszelką cenę „ideologicznej kontrrewolucji” we wszystkich przejawach życia — świadczy skandaliczna afera, która wywołała bardzo wielką sensację w kołach polityczno-naukowych całej Ukrainy.

W Charkowie — jak również we wszystkich większych środowiskach, działa naczelna komisja kontrolna, która czuwa nie tylko nad stanem ideowym urzędników sowieckich, lecz nie mniej gorliwie śledzi „zboczenia ideowe” w literaturze i podręcznikach szkolnych. Oto obecnie komisja ta wykryła istnienie w stolicy ukraińskiej „gniazda niebezpiecznej kontrrewolucji”, a to w postaci... wydawnictwa „Kosmos”, które — *horribile dictu* — wydało i rozpowszechniało w bibliotekach szkolnych takie dzieła jak „Bajki” Andersena, utwory Br. Grimm i innych światowych autorów literatury dziecięcej. W szczególności oburzenie komisji wywołały właśnie „Bajki” Andersena, gdyż wydanie to zostało polecane przez główny komitet pedagogiczny. Polecenie to natychmiast cofnięto i wydano zakaz roz-

powszechniania wszystkich dzieł Andersena. — Na tem jednak nie koniec.

W toku dochodzeń stwierdzono, że sprawa „kontr-rewolucjonistów” Andersena zatacza coraz szersze kręgi, gdyż „Bajki” wydano za aprobatą całego szeregu wybitnych komunistów — działaczy pedagogicznych i oświatowych. Co więcej: wyjaśniło się, że „Kosmos” jest wydawnictwem proletarjacko-komunistycznym. Postanowiono wymierzyć kary „za Andersena” wszystkim działaczom „Kosmosu”.

Politycznego redaktora wydawnictwa Michajłowa oraz prezesa „Naczelnego zarządu wydawnictw sowieckich („Gławlita”) Latyńskiego, wydano z szeregu partii komunistycznej, z pozbawieniem prawa piastowania stanowisk rządowych. — Ponadto otrzymali ostrą nagane prezes naukowo-pedagogicznego instytutu Sakołowski, naczelnik „Gławlity” Falkiewicz, prezes komisji literacko-kwalifikacyjnej Ezerski, dyrektor instytutu pedagogicznego prof. Popow i inni.

Demaskowanie nieboszczyków

Kim był Piotr Wielki

(e.) W serii biografii wielkich ludzi, wydanej przez księgarnię „Plon” w Paryżu ukazało się „Życie Piotra Wielkiego”, pióra Georges Ondard.

Autor postawił sobie za zadanie rozwiązanie panującej na zachodzie legendy, przedstawiającej, w ślad za Voltairem, cara Piotra jako genialnego cywilizatora, który z barbarzyńskiej Rosji uczynił naród prawdziwie europejski.

Autor przedstawia tym razem Piotra Romanowa jako osobnika, działającego jedynie pod wpływem impulsu, samouka, o bestjalich instynktach, idącego omackiem, strasznego rozpustnika, któremu dopisywało niezwykle szczęście, dzięki czemu tylko mógł doprowadzić do skutku bez najmniejszego planu rozpoczęte dzieło.

Mimo pozornego powodzenia, nie udało mu się jednak zmienić duszy swego narodu, Rosjanin pozostał barbarzyńcą pod maską, fa-

godzącego napozór jego odcyzaje.

Pod tym względem, oświadcza Georges Oudard, rewolucja bolszewicka, która przywróciła Rosji dawniejszy, azjatycki charakter, może być uważana za reakcję narodową.

„Plac Polski”, w Peru.

Donoszą z Peru, że o zacieśnianiu się węzłów przyjaźni pomiędzy Polską a Peru świadczy uroczystość, jaka odbyła się w Limie na placu Habicha, polskiego pułkownika emigranta, który założył pierwszą w Peru szkołę inżynierów.

Plac ten został przemianowany obecnie na „Plac Polski”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu peruwiańskiego, oraz poseł Mazurkiewicz, składając wieńce przy pomniku Habicha.

Humor.

Nie udało się

W kancelarii dyrektora szkoły dzwoni telefon. Za chwilę słychać cienki głosik:

— Czy to kancelarja szkoły?

— Tak jest.

— Proszę pana dyrektora powiedzieć panu profesorowi z drugiej klasy, że Miecio Malicki nie może przyjść do szkoły, bo jest bardzo chory.

— Dobrze! A kto mówi?

— Mój tatuś

K. H. STOBL.

Czemu do niej przyszedł?

Tuż po jedenastej skończył profesor medycyny dr. Zahrt artykuł na temat „Tuberkuliza kości”, który pisał dla leksykonu anatomji patologicznej. Zamierzał już położyć się do łóżka. W tej chwili przypomniał sobie, że żona dnia tego była nieco cierpiąca, że dzień cały spędziła w łóżku; postanowił zatem udać się przed ułożeniem się do snu do jej pokoju.

By przejść kilka kroków przez sień nie potrzebował wcale zapalać światła; zielonkawa struga światła, sącząca się przez nawpół otwarte drzwi pokoju żony, wskazywała mu drogę.

Pani Erna siedziała na łóżku i wpatrywała się w wchodzącego męża jakby w upióra. Obok jej łóżka stała służąca, na której twarzy malowało się przerażenie.

— To ty — szepnęła pani Erna drżącym głosem.

— Ja... a któżby inny? Co się tu dzieje? Czemu się tak przerażyliście?

— Czy widziałeś go?

— Kogo?

— Właśnie wyszedł..

— Ależ, proszę cię Erno... Kto tu był? Przecież nikogo poza nami niema w mieszkaniu!

Pani Erna wskazuje w stronę drzwi i mówi szepciem:

— Jan

— Co za Jan?

— Mój szwagier... Jan... Właśnie proszę cię Marję, by mi podała proszek nasenny. — Mam

dzisiaj tak silny ból głowy, jestem jakaś zenerwowana... przypadkowo skierowałem wzrok w stronę drzwi i widzę, że otwierają się powoli, Jan stał w progu; w pantoflach i szlafroku, którego nigdy u niego nie widziałam. Wchodzi do mego pokoju; wzrok jego jest wciąż we mnie skierowany... oczy jego są takie straszne, takie niesamowite... Siada w fotelu...

— W fotelu? — powtarza profesor; spokojnie ujmując rękę żony — pozwól, zbadam twój puls.

— Nie mam gorączki. To był Jan, Marja go też widziała. Pytam Marję: „Czy widzisz go?”

Profesor skierowuje surowe spojrzenie na dziewczynę.

— Tak... — jęczy Marja i wybiega z pokoju.

— I cóż się potem stało? — pyta profesor.

— Pytam więc Marję: „Czy widzisz go?” Marja z przerażenia nie może dobyć głosu z gardła. Wreszcie powiada: „Widzę pana Libena”... Po chwili Jan wstał z fotelu, powoli przeszedł przez pokój i znikł. Tuż potem ty wszedłeś..

Profesor idzie do sąsiedniego pokoju i zapala światło, potem czyni to samo w całym mieszkaniu.

— Niema nikogo — mówi, wracając do pokoju żony.

— Zapewne... niema nikogo... — powtarza pani Erna drżącym głosem.

— Przywidzenia... głupstwa...

— Coś się stało — powiada pani Erna, załamując ręce. — Jestem tego pewna. Jakies nieszczęście spotkało Jana..

— Bredzisz, Erno. Jan jest taki młody, silny... Zażyj proszek bromu, Erno. Gdy się jutro obudzisz, wyśmiejesz te głupie przywidzenia.

Profesor wychodzi z pokoju żony, gasi światło w całym mieszkaniu, poczem kładzie się do łóżka i spokojnie zasypia.

Nazajutrz podczas śniadania przynoszą telegram. Pani Erna błędnie.

— To zapewne od mego nakładcy — powiada profesor. Domaga się szybkiego wysłania artykułu do leksykonu.

Mimo to z pewnem zenerwowaniem rozgrywa kopertę, potem chrząka, zwraca głowę ku oknu, gładzi ręką brodę znów chrząka. Wreszcie mówi:

— Taak... hm... Jan... Wczoraj wieczór, o jedenastej, atak apoplektyczny... zmarł.

Pani Erna wdycha. Przyjmuje tę wiadomość z niezwykłym spokojem, jakby z ulgą, że oto kres przywidzeń i lęku, który ją dręczy.

— Nie pojmuję tylko — powiada profesor po chwili milczenia — dlaczego Jan właśnie... jeśli to miało być coś w rodzaju zapowiedzi... mówię to oczywiście nie naukowo, a stosując się do twoich poglądów... nie chcę, byś mnie fałszywie pojęła, uważam to bowiem za przypadkowy zbieg okoliczności... A więc: nie pojmuję, dlaczego Jan miał właśnie ciebie uwiadomić o swej śmierci! Ostatnio przecież byłaś z nim na złej stopie, gniewaliście się ze sobą, odnosiłście się do siebie niemal wrogo... A więc: dlaczego Jan właśnie ciebie obrał sobie jako tę której w tak niezwykły sposób zasygnalizował swój zgon...

— Nie wiem tego...

— Dawniej, tak, jeszcze przed rokiem.

Likwidacja majątków b. rosyjskich osób prawnych

Wyjaśnienia w kwestji trybu postępowania

W związku z wiadomościami, jakie w ostatnich czasach ukazywały się w prasie o działalności zarówno Komitetu Likwidacyjnego dla spraw b. rosyjskich osób prawnych, jak i poszczególnych likwidatorów, zwróciliśmy się do czynników miarodajnych, skąd uzyskaliśmy następujące ciekawe informacje:

Najwięcej zainteresowani w szybkim przebiegu likwidacji, a mianowicie zgłaszający swoje pretensje wierzyciele, w znacznej mierze sami przyczyniają się do przedłużenia okresu likwidacji, gdyż w dużej ilości wypadków zgłaszają swe roszczenia bez należytych dowodów.

Niezmiernie utrudnia pracę likwidatorów ta okoliczność, iż przeważnie nie posiadają oni ksiąg rachunkowych likwidowanych mas majątkowych, gdyż księgi te w wielu wypadkach poprzepadały w Rosji, bądź to w siedzibach zarządów b. rosyjskich osób prawnych, bądź też w związku z ewakuacją do Rosji oddziałów, które siedzibę miały na terenie obecnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponieważ więc przebywający w Polsce dłużnicy likwidowanych mas majątkowych w przeważającej większości wypadków bynajmniej nie spieszą z zadeklarowaniem przypadających od nich należności — biura likwidatur zmuszone są dokonywać przeglądu ksiąg hipotecznych w poszukiwaniu wiarygodności mas likwidowanych, jak również czynić poszu-

kiwania także i w aktach sądowych, szczególnie w sprawach o unieważnienie tytułów na okaziciela.

Te ostatnie okoliczności mają zwłaszcza duże znaczenie przy likwidacji mienia b. rosyjskich banków, gdyż należności tych mas od osób trzecich stanowią znaczną część ich aktywów, co nie pozwala na zbyt pospieszne prowadzenie likwidacji.

Realizowanie aktywów wymaga również przeprowadzenia całego szeregu uciążliwych, a często nader trudnych procesów sądowych, co wobec konieczności opierania się o wszystkie trzy instancje znacznie przedłuża czas trwania likwidacji, chociaż prowadzenie tych procesów jest jednak niezbędne, gdyż od ich wyniku w znacznej mierze uzależniona jest wysokość kwot, które z podziału mogą być uzyskane — jak to ma miejsce n. p. gdy chodzi o należność od banków z tytułu weksli, przeważnie zaginionych w Rosji.

Pozatem samo upłynienie aktywów wymaga dłuższego czasu, zwłaszcza gdy chodzi o zbycie nieruchomości, gdyż i rozporządzenie z 22 marca 1928 r. stawia specjalne w tym przedmiocie warunki formalne, jak np. powoływanie Komisji Szacunkowych, i samo spieniężenie nieruchomości w zrozumiałym interesie masy również nie może być dokonywane pospiesznie, szczególnie gdy chodzi o objekty o większej wartości.

Niezależnie od powyższego samo ustalenie pasyw likwidowanej masy następcza Komitetowi Likwidacyjnemu i likwidatorom bardzo uciążliwej pracy, gdyż każde z bardzo wielu zgłoszonych roszczeń wymaga zarówno zbadania zasadności jego pod względem prawnym, z uwzględnieniem całego szeregu okoliczności faktycznych, wywołanych stosunkami wojennymi, jak i dokładnego obliczenia wysokości samego roszczenia i następnego przerachowania go według przepisów waloryzacyjnych na walutę złotową.

Największe trudności powstają przy likwi-

dacji b. rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych, „Rosja”, „Życie” i „St. Petersburskiego”, gdyż wielka różnorodność samych umów ubezpieczeniowych, komplikacje prawne, wynikające z konieczności uwzględniania okoliczności faktycznych, wywołanych wypadkami wojennymi, jak również i spadek waluty, powodują, że przeprowadzenie tych likwidacji wymaga znacznego nakładu pracy. Ponadto sama ilość zgłoszonych do mienia tych towarzystw rocznie wynosi łącznie około 15.000 — jak również i duże trudności nader skomplikowanych obliczeń, gdyż w niektórych wypadkach zachodzi nawet konieczność oddzielnego obliczenia i waloryzowania każdej dokonanej na ubezpieczenie wpłaty — powodują znaczne przedłużenie okresu prac tych likwidatur. (s.)

Kupony ubraniowe w Persji

Zapotrzebowanie, które może być przez nas pokryte

Na rynku perskim istnieje poważne zapotrzebowanie na męskie materiały ubraniowe wełniane i bawełniane w odcinkach, wystarczających na jedno ubranie (kupony). Na odcinki takie większe firmy perskie reflektowałyby w znacznie większych ilościach.

Zainteresowane firmy skierować winny kolekcje materiałów, które mogłyby być przesyłane w kuponach bezpośrednio pod adresem Konsulatu Polskiego w Tabryzie (L. 2322).

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi udziela w sprawie tej szczegółowych informacji zainteresowanym.

Książki Szkolne

poleca

Księgarnia
Łódzka

„Czytaj”

Łódź, Narutowicza (Dzielna) 2

gdysie się ze sobą przyjaźnili, byłbym to uważał za rzecz zrozumiałą. Byliście tak bliscy siebie. Co kilka tygodni szwagier Jan przyjeżdżał do nas w odwiedziny. Studja jego w bibliotece nie były zbyt intensywne. Uważał za rzecz ważniejszą dotrzymywanie ci towarzystwa. Ilekroć wracałem z kliniki do domu i pytałem, gdzie jesteście, otrzymałem odpowiedź: na wystawie, na koncercie, na spacerze. Nie można było sobie już wyobrazić domu bez Jana.

— Mój Boże, masz tak mało dla mnie czasu... — mówi pani Erna, wstaje i przystępuje do kredensu.

Profesor rozwija dalej swe myśli:

— W takich wypadkach, powiadają, że zmarły pojawia się tylko wobec tej osoby, z którą łączyły go bardzo bliskie stosunki... Uważam to za rzecz niezwykłą, że właśnie ty otrzymałaś ten znak zgonu... Wszak ostatnio byłaś z nim tak poróżniona, że suchej nitki na nim nie zostawiałaś. Z rodzinnych względów było mi wprost przykro, że nagle poczęłaś się do niego wrogo odnosić. Stało się to odkąd... tak, odkąd poczęłaś brać lekcje fortepianu u tego pana Achleitnera...

Profesor spojrział w stronę żony, krzątającej się przy kredensie, zabębnił palcami na płycie stołu i począł znowu:

— Tak... wprost mi było przykro, jak źle obeszłaś się z biednym Janem. Cóż to zaszło między wami, że nie chciałaś go więcej znać?

Pani Erna czuje, że słowa te są jakby siatką, mającą ją omotać, czuje, że musi się uwolnić z tej siatki, wyzwolić z męki indygnacji. Ale spojrzawszy w srodcę zmarszczone czoło, w bystro wpatrzone w nią oczy męża

— traci swobodę myśli.

— Co zaszło, pytasz? powiada. — Cóżby zająć miało. Nic szczególnego. Nie znosiłam jego manier, denerwował mnie.

— De mortuis nil nisi bene... Dziwi mnie jednak, że maniery pana Achleitnera wcale cię nie denerwują...

Pani Erna odpowiada tylko ruszeniem ramion. Wreszcie odzywa się po dłuższej chwili przykrego milczenia.

— Muszę pojechać na pogrzeb...

— Ty? Nie, ty nie możesz pojechać, jesteś cierpiąca, zdenerwowana... Ja pojedę, tylko ja.

— Chciałbyś doprawdy?...

— Muszę.

— Ale...

— Żadna „ale”. Nie wolno cię narazić na takie psychiczne przeżycia. Zostaniesz w domu. Nikt nie weźmie ci tego za złe. Ja pojedę!

Wszelki opór jest niemożliwy. Erna wie, że stanie się tak, jak on postanowił.

Po pogrzebie jedzie profesor z wdową do jej mieszkania. Złamana duchowo i fizycznie kobieta prosi:

— Ponieważ osobiście raczyłeś przyjechać... nie mam odwagi wejść do tego pokoju... stale w nim pracowałam... czuję że zwaliłoby mnie z nóg, gdybym weszła... proszę cię: uprządkuj papiery, które po nim pozostały...

Sam chciałem ci to zaproponować — powiada profesor poważnie. — Jedno tylko jeszcze pytanie czy Jan w godzinie swej śmierci nosił pantofle i szlafrok w paski?

Poprzez lzy spogląda na wdowę zdumiona:

— Tak... zapewne... Ale dlaczego o to — Chciałbym Ernie zdać z wszystkiego dokładnie sprawę — odpowiada profesor i wchodzi do gabinetu zmarłego.

Widoczne jest, że żadna ręka nie tknęła biurka zmarłego. Poważnie zabiera się profesor do roboty. Wyciąga szufladę za szufladą i bada ich zawartość. Stale oczekuje, a właściwie jest pewien, że w jednej z szuflad znajdzie charakterystyczne pismo swej żony. Znajduje dokumenty, listy znajomych, wycinki gazet, rachunki, notatki z zapiskami dochodów i wydatków, mnóstwo manuskryptów, rozpoczęte dzieło o literaturze „Koptów” — ale ani jednego słowa z ręki Erny. Rzecz dziwna, wszak utrzymywali ze sobą tak ożywioną korespondencję — profesor wiedział o niej. Czyżby zmarły zniszczył wszelkie ślady tej korespondencji? Profesor jest zły, rozczarowany; był pewien, że wpadnie na jakiś ślad gorączkowo bada zawartość całego biurka opukuje ściany; a nuż skrytka? Niepróżno! Co to? Zeszyt w ciemnej okładce... Na nim słowo „Pamiętnik”.

Chcicie chwycić profesor zeszyt. Znowu rozczarowanie... jest tylko okładka — wewnątrz zeszytu kartki wyrwane... i tylko został arkusik bibuły!

Profesor przystępuje do lustra przy ścianie ustawia naprzeciw lustra arkusik bibuły. Czyta słowa nieco niewyraźne ale przecież możliwe do odcyfrowania.

...i z tem muszę się pogodzić, że wy mazałaś mnie ze swego życia dla tego pianisty. Ale przysięgam sobie że w chwili me śmierci zjawię się, by ci przypomnieć, że ślubowała mi miłość na zawsze, a ślubowani to złamałaś...
Tum. F. M.

KRONIKA

KALENDARZ.

Czwartek 5 września — Wawrzyńca

—00—

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

W dniu 3 b. m. o godz. 10 rano przez ks. pr. Mikulskiego został pobłogosławiony związek małżeński w kościele św. Krzyża w Krakowie p. Hanki Wilczyńskiej z p. Henrykiem Męczyńskim.

Szczęść Boże młodej parze.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: S-rowskie Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, P. Ilnickiego i J. Cymera, Wólczńska 37, S-rów Leinweber, Pl. Wolności 2, S-rów Hartmana Młynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 81.

Choroba p. starosty.

Jak się dowiadujemy nowemianowany starosta grodzki p. Dychdalewicz bezpośrednio po objęciu urzędowania zachorował i z polecenia lekarza przebywa w łóżku. Obowiązki starosty pełni zastępca p. Rosicki. (p)

Nowenna ku czci św. Teresy

W kościele św. Teresy (Pomorska 124) odpowiadają się Nowenna do św. Teresy, rozpoczyna się dnia 1 września i kończy się dn. 9 b. m. Nabożeństwa o godz. 9 rano i 7 wiecz.

Po strajku

Trwający od kilkunastu dni strajk w fabryce poszewek B-ci Przygórkich przy ul. Srebrzyńskiej w dniu wczorajszym został zakończony i robotnicy przystąpili do pracy.

Poprzednio została zwołana jeszcze jedna konferencja z przedstawicielami związku zawodowego na której uzgodniono cały szereg spornych spraw, przyczem właściciele firmy zgodzili się na płacenie stawek, jakie robotnicy otrzymywali w miesiącu czerwcu. (w)

Teatr i sztuka

Teatr Letni w Parku Staszica.

Sensacyjna rewja „To co nas bierze” zdobyła rekordowe powodzenie.

Jest to najlepsza bezwzględnie rewja z dotychczasowych programów.

Teatr Kameralny.

Jutrzejsze inauguracyjne przedstawienie z udziałem Juliusza Osterwy.

Jutro w piątek o godz. 9 wiecz. odbędzie się w pięknie oduwionym Teatrze Kameralnym uroczyste otwarcie nowego sezonu stylową trzyaktową komedią Fr. Zabłockiego. Atrakcją widowiska będzie występ J. Osterwy, kreującego rolę tytułową.

Teatr Popularny.

Ogrodowa 18.

W sobotę o godz. 8 wiecz. dane będzie arcydzieło Słowackiego „Balladyna”.

Teatr Geyerowski.

Premjera „Oj, młody, młody”.

Również w sobotę o godz. 8.15 wiecz. twierza swe podwoje teatr w sali Geyera, Piotrkowska 295) wesołą komedią Al. hr. redry (syna) „Oj, młody, młody”.

Z rewolwerem przeciw lasce

Tragiczny finał obławy na dezertera

W ostatnim czasie donosiliśmy o ucieczce z więzienia wojskowego na Chojnach groźnego opryszka Pietrzyka Florjana, szeregowca 25 pp. stacjonującego w Piotrkowie, z którego to pułku Pietrzak przed kilku miesiącami dezertował. Za zbiegłym więzieniem wysłano natychmiast listy gończe, jednak przez dłuższy okres czasu nie można było natrafić na ślad uciekiniera. Przeprowadzone wywiady ustaliły, że Pietrzyk najprawdopodobniej przebywa na terenie Piotrkowa, gdzie zamieszkiwała jego kochanka.

Nocy wczorajszej o godzinie 3 została urządzona obława przez policję piotrkowską. W pewnej chwili posterunkowi natknęli się w parku na jakiegoś podejrzanego osobnika, siedzącego z kobietą. Był to właśnie poszukiwany Florjan Pietrzyk. Otoczono dookoła staw i policjanci zbliżyli się do siedzącej pary, przyczem jeden z posterunkowych zawołał: „Ręce go góry”.

Pietrzyk zerwał się z ławki i rzucił się na posterunkowego. Policjant zmierzył go opryszka z rewolweru, na widok którego Pietrzyk cofnął się i zamierzył kijem, chcąc uderzyć nim posterunkowego, który pociągnął za cyngiel. W tej samej chwili dezertter zatonął się i z jękiem runął na ziemi, wołając: „Jestem ranny”.

Opryszka przywieziono natychmiast do szpitala św. Trójcy, lecz w drodze zmarł. Pietrzyk Florjan znany był policji łódzkiej, piotrkowskiej ze swej niezwyklej zuchwałości i bezczelności. Karany był przez różne sądy wielokrotnie, ostatnio zaś został skazany przez sąd wojskowy w Łodzi na trzy i pół roku więzienia za dezercję w pułku.

Zuchwały opryszek, znajdując się w więzieniu, wszelkimi siłami starał się wydostać ze swego przymusowego locum. Pewnej nocy faktycznie, przepiłował kraty, mimo czuwających posterunków zdołał zbiec. (w)

W przededniu uroczystości na cześć św. Kazimierza

Nadchodzi dzień 7 września, dzień w którym św. Relikwie św. Kazimierza zostaną przeniesione z kościoła Katedralnego do kościoła św. Kazimierza na Widzewie.

Praca w Komitecie jak i poszczególnych sekcjach wroci w całej pełni. Przygotowania celem uroczystego przeniesienia, jak i wspólnego przyjęcia Świętych Relikwii posuwają się naprzód. Słowem, zapowiada się w Łodzi wielka Uroczystość religijna. Uroczystość jaką rzadko spotyka się w naszym grodzie. Zainteresowanie ogółu jest ogromne. Z tego też względu spodziewać się należy, iż cała Łódź katolicka wystąpi z właściwą okazałością a wielotysięczne rzesze z chorągwiami i sztandarami we wspólniej procesji zmanifestują swoją cześć i gorące przywiązanie do św. Kazimierza, który to w dniu 7 września b. m. będzie królował wysoko ponad płynącą falą nieprzejrzanego ludu, wśród wielobarwnych sztandarów, a szczególnie będzie królował nad temi sercami, z których płomienie miłości, przywiązania zbliżać się będą ku majestatowi św. Kazimierza-Królewicza.

Dlatego też ulice jak: ul. Piotrkowska od Katedry do Głównej, ul. Główna, ul. Rokicińska i ul. Kunicera przybrane zostaną przez właścicieli domów, sklepów i mieszkań. To upiększenie domów, okien sklepów i okien mieszkalnych, będzie tem wspólnem oddaniem hołdu św. Kazimierzowi, jak i upiększeniem drogi, która przechodzić będzie Uroczysta procesja z Relikwiami św. Królewicza.

Do tego też ulice jak: ul. Piotrkowska od Katedry do Głównej, ul. Główna, ul. Rokicińska i ul. Kunicera przybrane zostaną przez właścicieli domów, sklepów i mieszkań. To upiększenie domów, okien sklepów i okien mieszkalnych, będzie tem wspólnem oddaniem hołdu św. Kazimierzowi, jak i upiększeniem drogi, która przechodzić będzie Uroczysta procesja z Relikwiami św. Królewicza.

Nie kijem to pałką

Jak umiejętnie „zniżyć” stawki podatkowe

Z początkiem roku budżetowego 1929—30 obowiązywać miał nowy statut podatku widowiskowego, w którym wprowadzono ulgi podatkowe dla filmów naukowych, o wysokiej wartości artystycznej oraz dla filmów o tendencji wychowawczej.

Statut ten uchwalony przez Radę Miejską, przesłany został do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

W międzyczasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, w którym ustaliło — jako górną granicę stawki podatku od biletów kinematograficznych, 60 proc. — jako dolną 5 proc., oraz poleciło wprowadzenie znacznych ulg dla filmów polskich. Postępowanie statutów podatku widowiskowego do zaleceń tego okólnika nastąpić miało z dniem 1 września.

Ponieważ statut, przesłany do zatwierdzenia, nie zawierał tak daleko idących ulg — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Statutu tego nie zatwierdziło, czem przywróciło moc obowiązującą poprzedniemu Statutowi.

Wobec tego wytworzyła się sytuacja, w której miasto zażądać winno dopłat podatkowych od biletu wstępu na filmy, przy których stosowane były ulgi podatkowe na podstawie uchwalonego przez Radę Miejską, a odrzuconego przez władze nadzorcze statutu.

Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższym posiedzeniu Magistratu, na którym przewodniczący Wydziału Podatkowego p. ławnik Kuk złoży wnioski, zmierzające do uregulowania wytworzonej sytuacji.

Równocześnie, ponieważ wprowadzenie tak daleko idących ulg podatkowych, jak to

przewiduje okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, obniżyłoby znacznie wpływy miasta, p. ławnik Kuk interwenjował w tej sprawie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W wyniku osiągniętego porozumienia górna granica podatku od biletów kinematograficznych podwyższona zostanie z 50 proc. do 60 proc., t. zw. ceny zasadniczej biletu, przy równoczesnym wprowadzeniu przewidzianych w okólniku ulg, co pozwoliło na utrzymanie dotychczasowej wysokości wpływów miasta z tego źródła. (w)

Konkursy hipiczne i artyl.
10 Dyw. Piech.

W sobotę dnia 7. b. m. urządzi 10. Dyw. Piech. wielkie konkursy hipiczne w Sieradzu z udziałem jeźdźców 10. pap. 4. p. strz. konnych, oraz zaproszonych jeźdźców cywilnych.

Na program zawodów tych złożą się:

- 1) Konkurs hipiczny oficerów artylerji i kawalerji i jeźdźców cywilnych.
- 2) Konkurs hipiczny podoficerski.
- 3) Bieg myśliwski amatek, jeźdźców cywilnych i oficerów.
- 4) Zawody artyleryjskie

Do wspomnianych konkurencji zgłosiło się szereg wybitnych skoczków, stąd budż. one zrozumięły zainteresowanie. Organizację tej sportowej imprezy spoczywa w doświadczonej rękach kpt. Baranowskiego z 10 pap.

Spoleczeństwo łódzkie w walce z rakiem

U nas a gdzieindziej

Choroba raka rozpowszechnia się po całym świecie; pisma zarówno lekarskie jak i codzienne podają zastraszające cyfry i wiadomości.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka, chcąc zobrazować stan rzeczy w województwie łódzkim, na terenie którego rozciąga swą działalność, zwróciło się do zarządów wszystkich szpitali w województwie łódzkim z ankietą w sprawie ruchu chorych na raka w roku 1928 w odnośnych szpitalach. Rozesłano kwestionariuszy 37, otrzymano odpowiedzi 24. Z odpowiedzi wynika, że liczba chorych na raka leczonych w szpitalach w roku 1928 wynosiła 680 osób. Najczęściej rak był umiejscowiony na macicy - 202 przypadki, na żołądka - 150 przypadków i na piersi - 54 przypadki. Liczby te są bardzo wymowne i świadczą o znacznym rozpowszechnieniu się tego cierpienia.

Daje się zauważyć, że wieś i całe miasteczka dają więcej ofiar niż miasta większe.

Widocznie brak uświadamienia ludności odnośnie higieny jest tam niedostateczny, złe warunki życia i odżywiania wpływają dodatnio na rozwój raka.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka wyciągając z powyższej statystyki wnioski, zamierza zwrócić baczniejszą uwagę na propagandę w kierunku zwalczenia raka i wczesnego rozpoznawania tej choroby. Wyniki jakie w tym kierunku towarzystwo w Łodzi osiągnęło, są zachęcające. Sekcji do walki z rakiem Magistratu m. Łodzi udało się niejednokrotnie rozpoznać wczesnie raka i skierować do odpowiedniego leczenia. Leczenie wczesnie rozpoznanego raka daje wyniki pomyślne, wczesna operacja uratowała niejednego chorego, a naświetlania promieniami radu, tego najpotężniejszego środka leczniczego i promieniami Roentgena przedłużają życie, zmniejszają lub usuwają cierpienia. Ilość radu posiadanego przez Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka nie jest wystarczająca i nie mo-

że zaspokoić wszystkich zgłaszających się chorych, wobec czego Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka postanowiło zdobyć środki pieniężne na zakup większej ilości radu.

Inne miasta Europy są pod tym względem w szczęśliwszych warunkach, szeroki ogół rozumie jak ważną rolę odgrywa rad w leczeniu chorych na raka i dopomaga do nabycia tego cennego środka leczniczego. W Danii np. w ostatnich czasach nabyto 3 gramy radu za 600,000 koron duńskich i rozdzielono po 1 gramie na miasta: Kopenhagę, Odense i Aarhus.

W Szwecji król Gustaw V-ty w rocznicę swych urodzin otrzymał od narodu znaczną sumę pieniężną, którą natychmiast przeznaczył na walkę z rakiem, pieniądze te użyto na kupno 6 gramów radu, za który zapłacono przeszło 1,000,000 koron szwedzkich.

W Anglii z okazji powrotu do zdrowia króla Jerzego V anonimowy filantrop ofiarował na cele związane ze zwalczeniem raka 105,000 funt. szt. i wezwał za pośrednictwem radia społeczeństwo angielskie do dalszych ofiar na ten wzniosły cel. Apel anonimowego ofiarodawcy nie przebrzmiał bez echa, wkrótce zebrano 355,000 f. szt. z czego 179,000 f. szt. przeznaczono na zakup radu, resztę zaś na potrzeby szpitala dla chorych na raka im. króla Edwarda.

Wiedeń otrzymał od amerykańskiego milionera Mr. S. Canning Childs'a 100,000 dolarów, za które nabyto specjalny szpital dla chorych na raka. W Hamburgu zakupiono niedawno pół grama radu dla celów leczniczych za cenę około 40,000 dolarów.

W Łodzi wystarczyłaby narazie suma 6,000 dolarów na powiększenie ilości posiadanego radu, która w porównaniu z wyżej wliczonymi sumami jest istotnie błahą, a jednakże oddałaby niepospolite usługi sprawie zwalczenia raka i przyniosłaby w wielu przypadkach skuteczną pomoc nieszczęśliwym chorym na raka.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka nauczone dotychczasowym doświadczeniem, wierzy, że społeczeństwo łódzkie nie pozostanie w tyle za miastami Europy i znajdują się filantropi równi filantropom zagranicznym.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowa		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 4 IX	Fabryk cukru	
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00	Chodorów	100 zł.
5 pr. Ob. kom. E.G. Kraj.	100	zł.	94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10 "
pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00—	Częstocice	100 "
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00—	Gosławice	100 "
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	92.00	Michałów	10 "
5 pr. Poż. Kolejową	100	fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	63.00	Fabryk cementu	
Listy Zastawo				Firley	50 zł.
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy	10 "
4 1/2 pr. " " "	100	"	49.00	Wysoka	100 "
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
4 pr. " " Warsz.	100	"	63.75	Naftowa	
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta	5 zł.
Obligacje				Standart-Nobel	50 "
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metlowych	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna Warsz. z 1926r	100	"		Cegielski	50 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100	"		Lilpop	25 "
Akcje				Modrzejów	50 "
Bankowe				Norblin	100 "
Dyskontowy	100	zł.		Orthwein	25 "
Handlowy	100	"	117.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
Polski	100	"	164.25	Parowóz	25 "
Pol. rzem. we Lwowie	100	"		Pocisk	25 "
Zachodni	25	"	71.00	Rohn	25 "
Zw. Sp. Zarob.	100	"	78.50	Rudzki	50 "
Chemiczne				Starachowice	50 "
Cerata	50	zł.		Ursus	15 "
Sole potasowe	25	"		Zieleniewski	100 "
Grodziski	50	"		Fabryk Wyr. Włók.	
Kijewski Scholtze	100	"		Zawiercie	30 zł.
Puls	10	"		Łyradów	
Spiess	100	"		Przedsięb. Handlow.	
Strem	12.50	"		Borkowski	25 zł.
Elektryczne				Jabłkowski	10 "
Elektr. Dąbrow.	50	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "
Elektryczność	100	"		Spożywcze	
Pol. low. Elek. P. T. E.	30	"		Haberbusch	100 zł.
Boown boveri.	100	"		Herbata-Szumilin	25 "
Kr	10	"		Spirytus	40 "
Gabel	10	"		Przedsiębiorstw różn.	
Śla i Światło II em	50	"	12,600	Zegluga	105 zł.
				Bristol	665 "
				Majewski i S-ka	35 "
				Lombard	100 "
				Fustelnik	50 "

PRZEZ RADJO

CZWARTEK, 5 WRZESNIA 1929 R.

- 11.56—12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw.
- Astronom. hejnał z Wieży Marj. w Krak
- 12.05—12.50. Muzyka z płyt. gramof.
- 12.50. Wiadom. z P. W. K. w Pozn.
- 13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
- 15.20 Odczyt z działu „Wojskowość” p. t. „Zagadnienia Pacyfizmu” — inż. Żychowski.
- 15.40. Kom. gospod.
- 16.15. Kom. L. O. P. P.
- 16.30 Program dla dla dzieci
- 17.15 Z podróży sprawozdawcy radiowego.— Feljton uzdrowiskowy p. t. „Tam gdzie Prądnik srebrną wstęgą płynie” (Ojców)
- 17.25 „Wśród książek”.
- 17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
- 18.00. Koncert solistów.
- 19.00 Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce
- 19.25. Kom.: roln. i meteor.,
- 19.56—20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
- 20.05 — 20.30. Przerwa.
- 20.50 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Policji Państwowej
- W przerwie kom. Teatrów Miejskich
- 22.00. Kom. meteor.
- 22.05 Kom.: P. A. T.
- 22.20 Kom.: polic., sport., nadpr.
- 22.45 — 23.45 Muzyka lekka z „Oasy”

Od 7 do 19 września

IX. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Doroczny Zjazd Wystawców, Na-
bywców i Zwiedzających z całej
Polski i 24 Państw obcych. :: ::

Dział Maszyn Rolniczych — Dział Samochodów Osobowych i Ciężarowych — Dział Budownictwa Betonowego — Dział Przybornictwa i Urzędzeń dla Warsztatów Rękodzielniczych. Grupa Japońska (138 Firm) — Targ Hodowli Koni Remontowych i Luksusowych — Bydła zarodowego — Rasowej Trzody Chlewnej i Owiec — Targ Drobiu, Gołębi i Królików. :: — :: :: — ::

50 proc. zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa dla przjezdnych za okazaniem karty stałego wstępu na Targi. 25-procentowa zniżka na polskich liniach lotniczych. Stałe karty wstępu do nabycia po cenie zł. 12.- w Biurach „Orbisu” i Targów Wschodnich.

Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, Plac wystawowy. :-

Telefon 9-64, 77-97 i 77-98

otrzebny chłopiec na po-
syłki Łódź, ul. Sienkie-
wicza 71 Bolesław Mizera
8314-1

OGRODNIK potrzebny.
Zgłaszać się do Skła-
dów Manufaktury Edmun-
da Wasilewskiego Piotrkowska 152 6297-

Nauka i wychowanie

Prutynowany nauczyciel
przysposabia do egzami-
nów gimnazjalnych i dla
eksternów, w zakresie os-
miu klas. Kurs klasy 4 mie-
siące, 6-go Sierpnia 14, pra-
wa oficyna, parter, drugie
wejście z podwórza.
8260-1

Lokale i mieszkania

Po wynajęcia trzy pokoje
kuchnia, przedpokój, ką-
pielowy. Zagajnikowa 36c.
(kolonia oficerska)
8294-

Zagubione dokument

Józef Rybarkiewicz zam.
Cegielniana 114 zagubił
książeczkę wojskową i kon-
trolkę tramwajową
8304-1

Jeszcze

kilka morgowych działek porośniętych 40-letnim lasem w bardzo zdrowej i suchej miejscowości uznanej przez lekarzy za leczniczą do sprzedania w Bełchatowie - Dworze przy szosie. Cena działki morgowej t. j. 5.600 mtr. kw. do 1.800 zł.

Warunki komunikacyjne bardzo dobre.

Zgłoszenia poważnych reflektantów do pełnomocnika w biurze „Obrona” ANDRZEJA 44 telefon 47-57 w godzinach od 10-ej rano do 12-ej i od 5-ej do 7-ej po poł.

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka Eternit, Papi, Posadzka, Glasura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5786-

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Po powrocie z PARYŻA udzielam znów

Lekcji Muzyki

dla początkujących i zaawansowanych
oraz teorii i historii muzyki.

Dyplom Państw. Koresponderum w Poznaniu

Zgłoszenia między godz. 3-5, ul. NAWROT
Nr. 43. W. Pałczyńska.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabałów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensyj
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty — za gotówkę. 4253

Po sprzedania sklep spo-
żywczo-kolonjalny z po-
kojem i kuchnią. Wiado-
mość w Administracji
8296-1

Na sezon szkolny polecam
materiały piśmienne w
dobrych gatunkach. Przy
większych zakupach ponad
5 zł. dodajemy darmo: ob-
sadki, wieczne pióra, tem-
perówki i t. p. potrzebne
przedmioty. K. Bogusław-
ski Łódź, ul. św. Andrze-
ja Nr. 3 8302-4

MEBLE. Sypialnia dębo-
wa stylowa, garderoby,
łóżka, szafy sprzedaje za-
mienia, odświeża. Warun-
ki dogodne. Stolarska ul.
Warszawska 16 przy Na-
piórkowskiego,
8320-1

Posady i prace

Potrzebny c chłopiec do ob-
sługi gości w piwiarni.
Kilińskiego 115
8316-1

POKOJ

umeblowany z używalno-
ścią telefonu przy chrześc.
rodzinie do wynajęcia. Ze-
romskiego 49 m. 5.
8312-

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje praco-
wnia instrumen, muzycz,
Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół, nauczycieli
uczni ustępstwa.

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Na raty! Taniol! Najdłuż-
sze terminy! Manufaktura,
galanterja, obuwie, białe
towary, firanki, kołdry, bie-
liznę męską, damską pole-
ca „KREDYT” Nawrot 15
Uwaga! I-sze piętro.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1-zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wyłączenie ogłoszeń z cennika nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.